

Ks. Mateusz Matuszewski

POWOŁANIE KAPLAŃSKIE WEDŁUG FORMULARZA MSZALNEGO *PRO VOCATIONIBUS AD SACROS ORDINES*

Kościół Wschodni traktuje liturgię jako *theologia prima*¹. Dopiero na drugim miejscu sytuuje się teologia, której zadaniem jest intelektualna refleksja nad wiarą. Refleksja ta rozumiana jest zarówno jako przedmiot i treść wiary (*fides quæ creditur*), jak i w sensie aktu wiary (*fides qua creditur*). Liturgia jest postrzegana przez Wschód – a powinna być tak traktowana i przez chrześcijan na Zachodzie – jako miejsce ekspresji wiary, rozumianej w jednym i drugim znaczeniu, jako miejsce proklamacji i epifanii prawd wiary oraz wynikających z nich postaw. Stąd już w starożytności pojawił się aksjomat: *lex credendi – lex orandi*. Jego źródeł należy się doszukiwać w regule głoszonej przez pewnego mnicha z V wieku, Prespera z Akwitanii (†455). Mówił on tak: *ut legem credendi lex statuat supplicandi – aby prawo wiary stanowiło prawo modlitwy*. Patrząc w ten sposób na liturgię, mówimy o niej, jako o *locus teologicus* – miejscu teologii. Dla wielkiego prekursora odnowy liturgicznej Romano Guardiniego (†1968) liturgia jest przemodlonym dogmatem, jest świąteczną formą wyznania i przepowiadania wiary Kościoła. (Warto dodać, że dzisiaj w nauczaniu katolickim omawiana reguła została rozszerzona i mówi się o trójmianie: *lex orandi – lex credendii – lex agendi*).

¹ B. NADOLSKI, *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004, s. 239.

Mszał nie jest jedną z ksiąg, ale jest w liturgii Kościoła księgą – po Piśmie Świętym – najważniejszą i najczęściej używaną. Ta księga jest jakby zapisem w formie modlitwy i słowa Bożego, z którego jest nasza wiara, i katechizmu Kościoła. Teksty mszalne kształtują i inspirują naszą wiarę, chronią wiernych przed nieortodoksją i są swoistym zapisem dialogu, jaki wciąż jest prowadzony pomiędzy Oblubienicą i Oblubieńcem, pomiędzy pielgrzymującym ludem i jego Panem.

Dlatego każde nowe wydanie mszału jest wielkim wydarzeniem w życiu Kościoła i najczęściej upamiętnia jakiś doniosły fakt. Stąd dołożono wszelkich starań, aby pierwsza edycja posoborowego *Mszału rzymskiego*, zwanego mszałem Pawła VI (†1978), ukazała się dokładnie czterysta lat po mszale przygotowanym przez Sobór Trydencki i ogłoszonym przez Piusa V (†1572) w 1570 roku. Promulgowano ją w Wielki Czwartek, 26 marca 1970 roku.

W 1975 roku, a więc po pięciu latach, ukazało się drugie wydanie tego mszału zawierające zmiany, jakie wynikały z trwającej nadal reformy liturgii. Mszał ten też był pamiątką ważnego wydarzenia – Roku Świętego. To ten mszał stał się wzorem do opracowania krajowych edycji. Na jego podstawie przygotowano w 1986 roku *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, którym nadal się posługujemy. Obecnie trwają prace nad polskim przekładem kolejnej, trzeciej edycji mszału.

Prace redakcyjne nad tą edycją rozpoczęto w Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów już na początku lat dziewięćdziesiątych. Było pragnieniem papieża Jana Pawła II (†2005), aby trwałym pomnikiem po wielkim Jubileuszu Roku Dwutysięcznego był kolejny mszał, jeszcze dokładniej poprawiony, zaktualizowany i ubogacony; mszał, który będzie wyrazem i stróżem jedności liturgii rzymskiej. Bł. Jan Paweł II zatwierdził to trzecie wydanie 11 stycznia 2000 roku i chociaż edycja ta – z powodów praktycznych – weszła w życie dopiero w 2002 roku, księga pozostanie pamiątką wielkiego Jubileuszu.

Jeśli spotykamy się dzisiaj, aby z okazji dziesięciolecia seminarium zastanowić się nad takim bosko-ludzkim zjawiskiem, jakim jest powołanie do służby Bożej w Kościele, warto rozpocząć od pytania: co o tym powołaniu mówi sam Kościół? Oczywiście, odpowiedzi możemy szukać

w obszernych traktatach teologicznych, ale możemy ją znaleźć również w mszale, skoro w nim materializuje się zasada *lex orandi – lex credendi*. A na dodatek formularz mszalny jest o wiele krótszy od traktatów. W nim, w zwięzłych oracjach, charakterystycznych dla rzymskiej precyzji liturgicznej, słyszymy w krótkich syntagmach euhologijnych, czym jest to szczególne powołanie. Dlatego refleksja nad formularzem *Pro vocationibus ad sacros ordines* jest jak najbardziej uzasadniona.

W mszale, którym obecnie się posługujemy, mamy 49 formularzy oraz 10 kolekt na *Msze w różnych potrzebach*². W trzeciej edycji *Missale Romanum* liczba oracji została jeszcze poszerzona³. W tej grupie mszy znajduje się jeden formularz na Mszę o powołania kapłańskie (*Pro vocationibus ad sacros ordines*)⁴. W mszale trydenckim były aż dwa formularze. Jeden nosił tytuł: *Ad vocationes ecclesiasticas petendas* (O uproszenie powołań kapłańskich), a drugi: *Ad vocationes ecclesiasticas servandas* (O zachowanie powołań kapłańskich)⁵.

Zauważmy, że zarówno dawniej, jak i obecnie, polski tytuł omawianego formularza nie jest dokładnym tłumaczeniem z mszału łacińskiego. Ani *Ad vocationes ecclesiasticas*, ani *Pro vocationibus ad sacros ordines* wcale nie znaczy „o powołania kapłańskie” *Vocationes ecclesiasticas* to powołanie do «urzędu kościelnego», «stanu duchownego», «na własność Kościoła». Natomiast *ad sacros ordines* to powołanie do «świętego urzędu», czy też do «świętej ordynacji», czyli do sakramentu święceń.

Jest to więc formularz mszalny o powołania do sakramentu święceń, a ten sakrament udzielany jest w trzech stopniach: diakon, prezbiter i biskup. Przypomniął o tym Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, w której – przywołując naukę Soboru Trydenckiego – powiedziano:

² MRP 1986, s. 111”-180” W większości są to formularze pełne.

³ MR 2002, s. 1074–1154. Mamy tam 49 formularzy pełnych, 11 zestawów modlitw prezydencjalnych i 9 kolekt.

⁴ MR 2002, formularz nr 9, s. 1095; MRP 1986, formularz nr 16, s. 131”

⁵ MR 1962, formularz nr 15 i 16, s. [81–84].

Kościelne posługiwanie, ustanowione przez Boga, jest sprawowane na różnych stopniach święceń przez tych, którzy już od starożytności noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów. Prezbiterzy, chociaż nie posiadają pełni kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy są zależni od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską. Na niższym szczeblu hierarchii stoją diakoni, na których nakłada się ręce „nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi”⁶.

W tym ostatnim stwierdzeniu o diakonach ojcowie Soboru przywołali starożytną naukę Kościoła, zapisaną w dziele *Konstytucja Kościoła Egipskiego*⁷ Tylko dwa z trzech stopni sakramentu święceń – czyniącego kogoś osobą duchowną – są kapłaństwem: prezbiterat i biskupstwo. Sprawując Mszę świętą *Pro vocationibus ad sacros ordines*, modlimy się nie o powołania kapłańskie, ale o powołania do sakramentu święceń: zarówno do kapłaństwa, jak i do diakonatu.

Tak więc już sam tytuł formularza uczy nas właściwego rozumienia sakramentu święceń i poprawnego posługiwania się teologicznymi terminami. Wiemy już, że nie należy mówić: „módlmy się za biskupów i kapłanów”, bo to tautologia, ale jak najbardziej poprawną będzie prośba: „módlmy się za kapłanów i diakonów”

Tylko jeden z dwóch trydenckich formularzy Mszy o powołania – drugi – pozostawiono w zreformowanym mszale, poddając go przeredagowaniu. Trochę to dziwne, że w obecnym mszale, który w zestawieniu z trydenckim jest księgą bez porównania bogatszą w teksty liturgiczne, dokonano takiej redukcji.

W tym pierwszym, utraconym formularzu, myślą przewodnią, powracającą w każdej oracji, była prośba do Boga o *pomnożenie liczby sług* (postcommunio). W kolekcie wołano, aby Pan *posłał robotników na swoje żniwo*, by dzięki ich pracy *stale zachowywano przykazania Jednorodzonego*

⁶ KK nr 28 i 29.

⁷ III, 2.

Syna i wszędzie odnawiano Jego ofiarę. Dlatego bardzo potrzeba – jak proszono o to Boga w modlitwie nad darami – *aby dokoła Twojego stołu coraz liczniejsi słudzy stali do Ciebie modły i ofiary (secreta).*

W drugim, zachowanym formularzu, zmieniono obie antyfony: introit i communio (antyfony na ofiarowanie obecnie nie ma), poprawiono kolektę, a dawną modlitwę po komunii zastąpiono kompozycją nową.

Kolekta

W formularzu mszalnym najważniejszą modlitwą jest kolekta. Nazwa ta wywodzi się z ksiąg liturgicznych galijskich i pochodzi od łacińskiego *colligo*, które oznacza „zbieranie razem”. Chodzi tu o zebranie przez celebransa modlitw, jakie w sercu przynoszą zgromadzeni i pewne podsumowanie ich w oracji oficjalnej, przeznaczonej na dany dzień w Kościele. W mszale niemieckim nazywano ją «Modlitwą dnia», a w liturgii francuskiej «Modlitwą otwarcia». Najprawdopodobniej modlitwę tę wprowadził do Mszy świętej papież Leon Wielki (†461). Miała ona na celu duchowe przygotowanie wiernych na przyjęcie słowa Bożego.

Redagując odnowiony mszał, poddano rewizji przede wszystkim kolekty. Zastosowano zasadę prostoty w wyrażaniu prawd wiary i uwzględniono elementy duszpasterskie. Sięgnięto do tekstów patrystycznych i sakramentarzy. W kolektach znajduje swój wyraz duch prostoty i umiaru, tak charakterystyczny dla liturgii rzymskiej. Modlitwa posiada ściśle określoną strukturę, której jest przyporządkowana treść teologiczna. Joseph Andreas Jungmann (†1975) mówił, że w rzymskich kolektach geniusz znalazł swój doskonały wyraz. Przy pomocy ograniczonej liczby formuł modlitwa liturgiczna osiągnęła maksimum zawartości, przyczyniając się do rozwoju formuł majestatycznych o wielkiej różnorodności.

Obecnie kolekta formularza o powołania brzmi tak:

Boże, Ty kierujesz swoim ludem przez pasterzy, ześlij na swój Kościół ducha pobożności i męstwa i powołaj ludzi, którzy będą godnie pełnili służbę przy ołtarzu oraz mężnie i pokornie głosili Ewangelię. Przez naszego Pana.

Deus, qui pastóres pópulo tuo providére voluísti, effúnde in Ecclesia tua spíritum pietátis et fortitúdinis, qui dignos altáribus tuis éxcitet minístros, et Evangéllii tui strénuos ac mites assertóres efficiat. Per Dóminum.

Łatwo zauważyć, że w tej kolekcie część anamnetyczna jest bardzo krótka, pozbawiona wspomnienia zbawczych dzieł Boga. Ogranicza się ona do stwierdzenia, że to sam Bóg kieruje swoim ludem i czyni to przez pasterzy Kościoła.

Natomiast fragment deprekacyjny, czyli upraszający, jest rozbudowany. Dowiadujemy się z niego bardzo wiele. Nie mogąc pozwolić sobie na dokładniejszą analizę, wyliczmy jedynie ukazane w kolekcie prawdy wiary:

- to sam Duch Święty jest sprawcą powołania *ad sacros ordines*;
- aby w Kościele były dobre i liczne powołania, serca ludzi muszą być bogate w dary pochodzące od Parakleta. Są nimi: duch pobożności i męstwa;
- powołanie *ad sacros ordines*, to powołanie do służby;
- ta służba realizuje się przede wszystkim w dwóch świętych czynnościach: posługiwaniu przy ołtarzu Pańskim i w pokornym głoszeniu Ewangelii;
- służbę Bożą, wynikającą z powołania, pełni się godnie, jeśli współpracuje się z łaską Bożą.

Modlitwa nad darami

Modlitwy nad darami najczęściej ukazują związek pomiędzy przyniesionymi darami i działaniem eucharystycznym. Prosimy w nich o cud przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, co dokonuje się dzięki działaniu Ducha Świętego.

W VIII w. zaczęto w środowisku frankońskim mówić na tę modlitwę *secretata* i taka nazwa przetrwała aż do ostatniej reformy posoborowej. Najprawdopodobniej określenie związane było ze sposobem odmawiania modlitwy – wypowiedana była po cichu (łac. *secrete*), ponieważ zamykała

serię prywatnych czynności celebransa, nazywanych dzisiaj przygotowaniem darów.

W formularzu o powołania modlitwa nad darami pozostała niezmienną. Błagamy w niej o przyjęcie przez Boga daru składanego na ołtarzu, by stał się dla nas sakramentem. Bez tego sakramentu nie możemy trwać w miłości Bożej – a na tym polega obecne zjednoczenie z Bogiem, o które chodzi w życiu religijnym. By tak mogło być w Kościele świętym, wzrastającym w liczbę i zasługi, potrzebni są coraz liczniejsi szafarze. O ich nowe zastępy wołamy w modlitwie:

Wszechmogący Boże, przyjmij łaskawie prośby i dary swojego ludu, spraw, aby coraz liczniejsi byli szafarze Twoich sakramentów i trwali w Twojej miłości. Przez Chrystusa.

Plebis tuæ, quæsumus, Dómine, preces et múnera benígnus inténde, ut dispensatóres mysteriórum tuórum multiplicéntur, et in amóre tuo iúgiter persevérent. Per Christum.

Modlitwa po komunii

Modlitwa po komunii jest oracją nową. Już od V wieku obrzędy komuniijne zamyka ostatnia modlitwa z formularza mszalnego, której treścią jest dziękczynienie za przyjęty Pokarm. Do niego dołączona jest prośba, aby uczestnictwo w Eucharystii przyniosło w życiu uczestników jak najobfitsze owoce. Chrystus – przyjęty w tym wielkim Sakramencie – nazywany jest najczęściej «Lekarzem», czy też «Lekarstwem» dla duszy i ciała człowieka, a sama Komunia Święta, w której został On przyjęty, jest „lekarstwem nieśmiertelności”

Obecna modlitwa po komunii brzmi tak:

Posileni Chlebem eucharystycznym, błagamy Cię, Boże, niech dzięki temu Sakramentowi miłości dojrzewają ziarna powołania, które hojnie rozsiewasz na roli Kościoła, aby wielu chrześcijan oddawało się na kapłańską służbę Tobie i braciom. Przez Chrystusa.

Pane mensæ cæléstis refécti, te, Dómine, deprecámur, ut, per hoc sacraméntum caritátis, illa sémina maturéscant, quæ magna in agrum Ecclésiæ tuæ largitáte dispérgis, quátenus multi sorte sibi éligant tibi in frátribus ministráre. Per Christum.

W bardzo pięknej, pełnej ekspresji kompozycji Najświętszy Sakrament nazwany jest *Sacramentum caritatis*. W oracji ukazano ścisły związek Eucharystii z sakramentem święceń. Nie przypadkowo oba zostały ustanowione przez Zbawiciela w jednym akcie liturgicznym, podczas Ostatniej Wieczerzy. Sakrament święceń udzielany jest przede wszystkim dlatego, że w Kościele potrzebni są szafarze Eucharystii. Ale związek obu sakramentów jest o wiele głębszy i wykracza poza praktyczną przyczynę. Służba kapłańska to oddanie całego siebie Bogu w darze, na ofiarę, by być wieczystym darem dla Niego. Oczywiście to oddanie jest powołaniem wszystkich, zanurzonych w kapłańską misję Chrystusa przez chrzest, ale w życiu przyjmujących święcenia ma się ono realizować w stopniu o wiele doskonalszym, czego wyrazem w Kościele łacińskim jest związany z kapłaństwem ślub celibatu. W modlitwie wypowiedziane jest przekonanie, że Bóg – Pan winnicy i żniwa – cały czas hojnie rozsiewa na roli Kościoła ziarna powołania. Dlaczego nie zawsze wydają one plon obfity? Jeśli część powołań usycha, zostaje przygłuszonych lub zniszczonych, to wina leży po naszej stronie. W modlitwie ukryty jest więc wymiar zobowiązujący, swoisty *signum obligativum* dla wszystkich biorących z jednego Chleba: zarówno tych, którzy otrzymali święcenia przez włożenie rąk biskupa, jak i tych, których Pan zobowiązał do nie ustawiania w błaganiach o robotników dla winnicy Pańskiej.

Z formularzem mszalnym związane są jeszcze antyfony, a z samą Mszą o powołania zestaw specjalnych czytań biblijnych; których analiza – tutaj pominięta – może być przedmiotem oddzielnej refleksji.

Liturgia jest działaniem bosko-ludzkim. Przypomina nam o tym Kościół Wschodni, nazywając sprawowanie Eucharystii «Boską liturgią». To właśnie w tym momencie sam Duch mówi do Kościołów, podpowiadając Oblubienicy to, czego nie potrafi wyrazić w błaganiach. Obyśmy zawsze mieli uszy otwarte na Jego słowa. Także wtedy, kiedy nam podpowiada

przez formularz mszalny, jak i o co mamy się modlić. Dziś podpowiada to Kościołowi warszawsko-praskiemu, świętującemu dziesięciolecie seminarium.

Summary

THE PRIESTLY VOCATION ACCORDING TO *PRO VOCATIONIBUS AD SACROS ORDINES*

Liturgy is the solemn form of confessing, delivering and consolidating the articles of faith. The most important book used to conduct it is the missal which in a way is a record both of the word of God that constitutes our faith and the catechism of the Church. The subject of my reflections are the orations of the mass *Pro vocationibus ad sacros ordines* (literally: A mass for the vocations to take holy orders) which is present in all three editions of the post-conciliar missal. The concise prayer texts show the theology of vocation for the ministration by means of taking holy orders. In the above mentioned, one of the two included in the Tridentine missal, both antiphons were changed, the opening prayer was corrected, and the former after-communion prayer was replaced with a new composition. In the opening prayer it was remembered that vocations are aroused by the Holy Spirit Himself. In order for them to be good and abundant peoples' hearts have to be abounding with gifts coming from Him. And these are the spirit of piety and fortitude. This is the vocation for ministration. It is mainly fulfilled by means of two holy duties: ministering at the Lord's altar and the humble delivering of the Gospel. In the prayer over the gifts it is remembered that for making the offering, as commissioned to the Church by its Founder, more and more priests are needed. Finally, in the after-communion prayer the relation of the Eucharist to the sacrament of priesthood is shown. It was not a coincidence that both these sacraments were established in one liturgical act during the Last Supper.